

Kwańiewski jedną nogą w polityce, drugą w biznesie – szukał "klimatu" dla rosyjskiego inwestora

Były prezydent przyznał, że kontaktował się z Donaldem Tuskiem i Janem Krzysztofem Bieleckim informując o zamiarach rosyjskiego inwestora, chcącego kupić giganta chemicznego - Azoty Tarnów. Uczynił to na prośbę rosyjskiego oligarchy.

Zakłady Azotowe Tarnów, po fuzji z Zakładami Azotowymi z Puław, stały się chemicznym gigantem na europejskim rynku. Jedną z części chemicznego koncernu są Gdańskie Zakłady Nawozów Fosforowych „Fosfory”.

Aleksander Kwańiewski wiaćczył, że informację o pojawieniu się powańnego inwestora dla tarnowskich zakładów wytwarzających nawozy sztuczne przekazał J.K. Bieleckiemu jako szefowi Rady Gospodarczej przy premierze oraz – innym razem - premierowi Donaldowi Tuskowi. Na tym - stwierdził były prezydent - jego działania w tej sprawie się zakończyły. To do ciekawe po rednictwo jak na był głowa stwa.

W weekend "Newsweek" poinformował, że Kwańiewski wraz z grupą swoich współpracowników lobbował na rzecz rosyjskiego producenta nawozów Acronu. Koncern ten w czerwcu 2012 r. złożył wezwanie na zakup 66 proc. Azotów Tarnów.

Rosyjski Acron, na rzecz którego „rozpytywał” Aleksander Kwańiewski ma ponad 15 proc. udziałów w chemicznym potentacie Zakładzie Azotowym Tarnów.

Kwańiewski podkreślił w o wiaćczeniu, że nie wiązały go z Acronem czy jego spółkami zależnymi „adne kontrakty doradcze/konsultacyjne”.

Kwańiewski utrzymuje, że Wiaćszawa Kantora poznał w roku 2004 r. "w związku z jego działalnością jako Przewodniczącego Europejskiego Kongresu Właścicieli, organizacji skupiającej wszystkie Gminy Właścicielskie w Europie".

Także bliski współpracownik Kwańiewskiego Robert Kwiatkowski, były szef TVP SA dał o sobie znać. Po okresie kwarantanny związanej z „afery Rywina” tym razem przysłużył się swemu pryncypałowi byłemu prezydentowi Kwańiewskiemu, gdy przyznał przed telewizorami, że Kwańiewski (Europa Plus) miał odbyć rozmowy z premierem Donaldem Tuskiem i Janem Krzysztofem Bieleckim, którzy stwierdzili, że "nie ma przeszkód" w przejściu polskiego producenta nawozów Grupy Azoty przez rosyjskiego giganta „Acron”. Opozycja grzmi i domaga się co najmniej zwołania specjalnego posiedzenia komisji gospodarki i skarbu państwa w Sejmie. PiS chce wyjechać od premiera Tuska. Gdański poseł Andrzej Jaworski (PiS) zastanawia się, czy operacja wokół Azotów nie wyniosła na fotel ministra skarbu państwa byłego członka zarządu zakładów chemicznych w Puławach Włodzimierza Karpińskiego.

Opozycja mocno w tliwości.

- To co dzieje się wokół strategicznego przedsięwzięcia to skandal. To wyprzedaż złotej zastawy z majątku narodowego. Protestowaliśmy na komisjach przeciwko tej operacji prowadzonej wbrew wszelkim zasadom. Teraz wiemy, kto za tym stoi. Nie ma rozmów o

ratowaniu zagrożonej firmy, ale o wyprzedzający giganta, przynosi cego olbrzymie zyski – przekonuje poseł Jaworski.

- Przejście firm w polskiej gospodarce w ostatnich 20 latach miały miejsce nie po to, by zwiększyć produkcję, ale żeby wygasić konkurencję – przyznał w programie „Kawa na ław” wicepremier Janusz Piechociński.

Co w związku z tym planuje opozycja?

- Minimum to zwołanie powołanych komisji sejmowych gospodarki i skarbu państwa. To premier Donald Tusk powinien wyjaśnić czego dotyczyły te rozmowy z Aleksandrem Kwańskim? O co on prosił? I co otrzymał? Czy ze względu na tę operację poseł z Puław Włodzimierz Karpiński został mianowany ministrem skarbu państwa? – pyta Jaworski. Karpiński w latach 1994–2002 pełnił funkcję wiceprezydenta Puław, był także członkiem zarządu Zakładów Azotowych "Puławy" S.A.

Przypomnijmy, że sprawa zaczęła się publicznie, gdy "Newsweek" napisał w sobotę, że Kwański lobbował na rzecz Acronu, rosyjskiego producenta nawozów, który chciał przejść kontrolę nad Grupą Azoty. Prezesem Acronu jest jego przyjaciel Wiaczesław Kantor, zasiadający w Kwańskim w Europejskiej Fundacji Tolerancji i Pojednania. Kantor miał poprosić Aleksandra Kwańskiego o rozeznanie w polskiej polityce w odpowiedzi na pytanie, czy byłoby czymś nagannym, niestosownym, gdyby taki koncern jak Acron zainwestował w Polsce.

Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu ujawniono, że Aleksander Kwański doradza dyktatorowi Narsułanowi Nazarbajewowi, prezydentowi Kazachstanu w dziele... budowy demokracji.

ASG